

## **Władze białoruskie uderzają w system finansowania organizacji pozarządowych**

4 sierpnia pod zarzutem ukrywania dochodów został aresztowany jeden z czołowych białoruskich obrońców praw człowieka Aleś Bialacki. Białoruskie organy kontroli finansowej zarzuty oparły na danych z należącego do niego konta w jednym z litewskich banków, które zostały przekazane przez litewskie Ministerstwo Sprawiedliwości w ramach międzypaństwowej umowy o wzajemnej pomocy prawnej. Stawia to pod znakiem zapytania mechanizm finansowania z zewnątrz białoruskich organizacji pozarządowych. Białoruś podjęła działania, by go unieruchomić i zdyskredytować państwa w nim uczestniczące.

Prowadzone przez Bialackiego Centrum „Wiasna” od lat zajmuje się monitoringiem naruszeń praw człowieka i realizuje większość programów pomocy dla represjonowanych przez reżim. Działalność centrum jest w dużym stopniu finansowana przez zachodnich grantodawców. Wykorzystanie przez stronę białoruską informacji o kontach posłużyło do postawienia Bialackiemu zarzutu uchylania się od podatków, co jest zagrożone karą do 7 lat pozbawienia wolności wraz z konfiskatą majątku. Przekazanie przez Litwę danych wzbudziło poważne kontrowersje na Białorusi, na Litwie i na Zachodzie. Na Litwie przyznano się do popełnienia błędu oraz powołano specjalną komisję rządową do zbadania okoliczności tej sprawy.

Aresztowanie Bialackiego jest poważnym ciosem w organizację wspomagającą ofiary represji na Białorusi. W najbliższym czasie może dojść do zatrzymań kolejnych osób. Nie można wykluczyć, iż władze białoruskie wykorzystały błąd urzędników litewskich, by zdyskredytować Litwę, która do tej pory była dla białoruskiej opozycji jednym z głównych miejsc schronienia i emigracyjnej działalności. Z jednej strony mogło chodzić o zantagonizowanie opozycji białoruskiej z władzami litewskimi, z drugiej – o przedstawienie Litwy jako niewiarygodnego pośrednika w mechanizmie przekazywania środków finansowych dla opozycji na Białorusi. <kam>